

Andrzej Zaćmiński
Bydgoszcz

ROLA KONFLIKTU GLOBALNEGO W PLANACH GENERAŁA WŁADYSŁAWA ANDERSA W LATACH 1945-1954

Kompleksowa analiza tematyki wyeksponowanej w tytule niniejszego artykułu wymaga odpowiedzi na kilka pytań. Jednym z ważniejszych jest ustalenie, w którym momencie w myśli wojskowej i politycznej gen. Władysława Andersa pojawiła się koncepcja rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o możliwość wybuchu nowego konfliktu zbrojnego (III wojny światowej)? Czy poglądy w tej kwestii stanowiły merytorycznie i logicznie spójny program, czy też odzwierciedlały luźne spostrzeżenia formułowane pod wpływem chwili bądź emocji? Jaki kształt posiadały poglądy w tym zakresie? Niemniej istotne jest przedstawienie bodźców i czynników determinujących rozwój idei konfliktu zbrojnego oraz jej wpływu na kształtowanie się postaw emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii.

Dylemat dotyczący powojennej rzeczywistości powoli, aczkolwiek permanentnie kształtował w środowisku władz wojskowych na uchodźstwie dwie postawy będące pochodną stosunku do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jedną, opowiadającą się za kompromisem i drugą opierającą się na założeniach, iż nie są dopuszczalne żadne ustępstwa – ani terytorialne, ani personalne. Według Zbigniewa S. Siemaszki dominowali zwolennicy opcji bezkompromisowej, propagujący ograniczoną akcję przeciwko Niemcom i tylko częściowe ujawnianie się wobec nadchodzących Rosjan¹. Kładli oni nacisk na przygotowanie organizacji pod okupacją sowiecką i liczyli na konflikt pomiędzy Rosją a Zachodem. Głównym przedstawicielem tej opcji był Naczelnny Wódz, gen. Kazimierz Sosnkowski².

¹ Z.S. Siemaszko, *Łączność radiowa Sztabu Naczelnego Wodza w okresie powstania warszawskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1964, z. 6, s. 111.

² Tamże.

Przedstawiony przez Siemaszkę obraz jest uproszczony i możliwy do akceptacji w aspekcie podziału wojskowych na tle stosunku do ZSRR, a w ślad za tym przyjętych strategii. Poważne obawy budzi natomiast jednoznaczne stwierdzenie, że w owym czasie wojskowi liczyli na konflikt zbrojny między Rosją a zachodnimi aliantami. Żadne z dostępnych źródeł jednoznacznie nie potwierdza tej informacji. Wydaje się mało prawdopodobne, aby przed utworzeniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i wybuchem powstania warszawskiego, postawy wojskowych, w tym dowódcy 2. Korpusu, były na tyle stabilne, aby poważnie brać pod uwagę taki scenariusz przyszłych wydarzeń. Poza tym członkowie naczelných władz wojskowych na uchodźstwie nie mieli wpływu ani na kształt powojennej rzeczywistości, ani tym bardziej na decyzje aliantów. Mimo to w różnych wypowiedziach dotyczących przyszłości Polski pojawiały się wątki optymistyczne. Wierzone, że rozwój wydarzeń politycznych na arenie międzynarodowej będzie korzystny dla Polski. W różnych wypowiedziach i publikacjach prasowych odwoływano się do sprawiedliwości i akcentowano aspekt moralny. Jednym z wielu przykładów obrazujących takie postępowanie było przemówienie gen. Władysława Andersa : „Każdy z nas wie i wierzy głęboko, że Polska będzie taka, jaką nosimy w sercach”³.

Analizując poglądy gen. Andersa nie można jednoznacznie stwierdzić, iż w pierwszej połowie 1944 r. liczył on na szybki wybuch konfliktu zbrojnego między ZSRR a państwami zachodnimi. Nie ulega natomiast wątpliwości, że dowódca 2. Korpusu był przeciwnikiem polityki kapitulanczej i rozważał możliwość wystąpienia takiego scenariusza. Potwierdza to list Naczelnego Wodza (NW) do gen. Andersa z 14 września 1944 r. W piśmie tym gen. Sosnkowski, przestrzegając Andersa przed zbyt daleko idącymi spekulacjami wojennymi napisał m.in.: „Liczenie na to, że szybko musi dojść do konfliktu otwartego pomiędzy Rosją a Wielką Brytanią okazać się może bardzo zawodnym”⁴. Nie będzie odkrywczym stwierdzenie, że poglądy gen. Andersa, podobnie jak i innych dowódców, ewoluowały wraz z rozwojem sytuacji militarnej i politycznej w Europie oraz na ziemiach polskich. Szczególnie znaczenie miały dwa wydarzenia, o których wspomniano wcześniej, tj. utworzenie PKWN oraz wybuch powstania warszawskiego. Zarówno pierwszy, jak i drugi fakt, dla zwolenników twardego kursu wobec ZSRR, nie pozostawił żadnych złudzeń odnośnie planów Stalina w stosunku do Polski. Wtedy też coraz większe grono wojskowych zaczęło wierzyć, że imperialne dążenia

³ Tamże.

⁴ W. Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939-1945*, Londyn 1967, s. 698.

Związku Radzieckiego może zahamować jedynie wybuch nowej pożogi wojennej. O tym, że taka opcja polityczna pojawiła się w kręgach władzy i była brana pod uwagę świadczą słowa Stanisława Mikołajczyka, który jak napisał Eugeniusz Duraczyński „w przeciwieństwie do wielu polityków polskich z Londynu i generałów z PSZ, odrzucał nadzieję na radziecko-anglosaski konflikt zbrojny”⁵.

W miarę wyzwalania coraz większych obszarów Polski przez wojska radzieckie i w obliczu coraz bardziej uległej postawy polityków zachodnich wobec ZSRR, w środowisku wojskowych powiększało się grono „oczekujących” wybuchu III wojny światowej. Momentem przełomowym, który utwierdził wielu w ich „słusznych” przekonaniach były postanowienia konferencji jałtańskiej. W środowisku elit wojskowych zaowocowały one niepewnością oraz nasileniem spekulacji na temat dalszego rozwoju sytuacji. Wierzyli oni, że ustanowiony przez dyplomatów ład polityczny może lec w gruzach tylko na skutek działań militarnych. Była to jedyna szansa na osiągnięcie celu, jakim była Polska wolna i niepodległa. Dla Andersa rozwiązanie to wydawało się racjonalne, dlatego też po konferencji jałtańskiej, od lutego 1945 r., w jego wypowiedziach i deklaracjach zaczęły pojawiać się treści jednoznacznie sugerujące możliwość nowej wojny, której aktorami mieli być dotychczasowi sojusznicy. W rozmowie z S. Mikołajczykiem dowódca 2. Korpusu powiedział wprost: „do wojny obecnie nie przyjdzie. Jednak wojna ta jest nieunikniona, nawet gdyby Anglicy i Amerykanie jej nie chcieli [...]. W krótkim czasie Sowiety pokażą swój cel i wtedy musi dojść do starcia z całym światem czy się to będzie Anglii podobało, czy nie”⁶. Podobne spostrzeżenia, aczkolwiek w bardziej zawołowanej formie przekazał oficerom Sztabu NW: „Pokoju na świecie nie będzie bez Polski takiej, jaką my w sercach nosimy. Wojna obecna jest wojną światową. W każdej takiej wojnie światowej jest, było i będzie wiele niespodzianek. Czy kto chce, czy nie chce – to te niespodzianki przyjdą [...]. My dzisiaj walczymy dlatego, że – powtarzam – bitwa o Polskę nie jest skończona”⁷. Ta stanowcza czy wręcz imperatywna deklaracja, być może zmierzająca do podtrzymania ducha bojowego wojska, w swojej istocie zawierała również elementy propagandowe, ale nie w

⁵ E. Duraczyński, *Rząd Polski na uchodźstwie 1939-1945. Organizacja. Personalia. Polityka*, Warszawa 1993, s. 383.

⁶ *Rozmowa prezesa Stanisława Mikołajczyka z gen. W. Andersem w dniu 24 lutego 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1988, z. 83, s. 218. W swoim pamiętniku, *Bez ostatniego rozdziału...* gen. Anders opisuje powyższą rozmowę, jednak nie zawiera ona tak kategorycznych sformułowań na temat wojny.

⁷ IPMS, sygn. A.XII. 1/27, *Przemówienie p.o. Naczelnego Wodza gen. dyw. Wł. Andersa na odprawie oficerów sztabu NW*.

znaczeniu sensu stricte. One też sprzyjały kształtowaniu się prowojennych postaw i były kreatorem plotek i pogłosek⁸.

O ile w okresie od Jałty do 8 maja 1945 r. rzeczywistość wojenna miała otwarty wymiar militarny i polityczny, to po kapitulacji III Rzeszy pozostał tylko ten ostatni. Zakończenie działań zbrojnych, cofnięcie uznania Rządowi RP na uchodźstwie, a potem konferencja w Poczdamie ukształtowały powojenny obraz świata. Jego rozwój mógł nastąpić tylko w dwóch kierunkach: pokojowym (współpraca mocarstw) bądź zbrojnym (konflikt między sojusznikami z okresu II wojny światowej). Pierwszy wariant, który zmierzał do skostnienia istniejącego układu nie niósł za sobą żadnych istotnych zmian politycznych w sprawie polskiej. Drugi zaś charakteryzował się dynamiką wydarzeń, co w następstwie musiało doprowadzić do klęski jednej ze stron, a tym samym zmiany powojennego ładu politycznego. Orędownikiem, jeśli można użyć takiego słowa, ostatniego wariantu, tzn. wybuchu globalnego konfliktu zbrojnego, był bez wątpienia gen. Władysław Anders⁹. Swoje poglądy w tej kwestii dość przejrzyście przedstawił na Zjeździe Kół Żołnierzy 3. Dywizji Strzelców Karpackich w 1948 r. Powiedział wtedy m.in.: „Jeżeli nadejdzie nowy tragiczny konflikt światowy musi to być jednocześnie godzina wskrzeszenia sprawy Polski wolnej, całej i niepodległej [...]. Wtedy staniemy na naszej drodze żołnierskiej nie w służbie obcej, ale dla wywalczenia wolności i zachowania całości oraz bezpieczeństwa naszej Ojczyzny”¹⁰. Nie były to poglądy nowatorskie, gdyż już w 1945 r. w rozkazie nr 5 wydanym z okazji przekazania obowiązków NW gen. dyw. Tadeuszowi Bór-Komorowskiemu dowódca 2. Korpusu napisał: „Dzisiaj odchodzę. Gdyby pola bitew miały ujrzeć znów polskich żołnierzy, będę wśród was znów w waszych szeregach”¹¹. Podobną opinię wyartykułował w rozmowie z S. Mikołajczykiem, tuż przed jego wyjazdem do Polski. Anders wtedy powiedział: „Niech Pan nie jedzie. Za rok lub dwa będzie wojna z Rosją”¹². Identycznej argumentacji użył 30 czerwca 1945 r. podczas obiadu u gen. Mc Greey'a a podkreślając, że konflikt zbrojny wybuchnie w ciągu 18 miesięcy¹³.

⁸ Szerzej zob.: A. Zaćmiński, *Polskie władze wojskowe na uchodźstwie wobec możliwości wybuchu nowej wojny (1945-1954)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1997, nr 1-2.

⁹ Bolesław Sulik uważał, że gen. Andersa trzymali w szachu Brytyjczycy, przekazując mu fałszywe dane wywiadu; E. Berberysz, *Anders spieszony*, Londyn 1992, s. 222.

¹⁰ IPMS, sygn. kol. 329/25, *Premier gen. Odzierzyński w sprawie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z 26 lipca 1952 r.*

¹¹ *Z ostatniej chwili. Rozkaz gen. Andersa nr 5*, „OB”, nr 22 z 3 VI 1945 r., s. 11.

¹² E. Berberysz, dz. cyt., s. 20.

¹³ Z. Woźniczka, dz. cyt., s. 141.

Wiara Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (GISZ)¹⁴ w rozwiązanie sprawy polskiej przy pomocy oręża oraz jego wypowiedzi sugerujące taką możliwość miały na celu utrzymanie ducha walki, a tym samym moralnej i organizacyjnej dyscypliny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Dały one również asumpt do powstania na uchodźstwie doktryny wojskowej, zakładającej odbudowę Polski w oparciu o czyn zbrojny i przy użyciu własnych oddziałów wojskowych. W miarę upływu czasu doktryna ta nabrała realnego kształtu, osiągając swoje apogeum w latach 1950-1952. Miała ona wielu sympatyków w różnych środowiskach i dostosowana była do prezentowanych przez nie programów¹⁵. Swoją inspirację czerpała z nadziei na zmianę konfliktu politycznego w militarny, a tym samym realizację upragnionego celu w postaci przywrócenia Polsce niepodległości.

Po cofnięciu akredytacji władzom RP przez mocarstwa zachodnie w kręgach emigracji londyńskiej wytworzyła się atmosfera „tymczasowości”. Była ona nie tylko efektem zakończenia II wojny, ale również pochodną poglądów i postaw dowódców, w tym przede wszystkim gen. Andersa, wobec żołnierzy PSZ. Istniejącą w owym czasie sytuację dość wymownie scharakteryzował szef Ministerstwa Obrony Narodowej, gen. dyw. Marian Kukiel na konferencji generałów w dniu 5 czerwca 1946 r. Stwierdził on m.in.: „Polityka względem wojska była dwoista – tu przygotowywaliśmy się na ewentualność pokoju – natomiast gen. Anders z pełną wiarą twierdził, że będzie wojna i przygotowywał swój korpus do niej...”¹⁶ Nie tylko ten cytat, ale i wiele innych wypowiedzi sugeruje, że w 1945 r. polskie władze państwowe oraz wojskowe na uchodźstwie nie posiadały konkretnego programu i przyjęły postawę wyczekującą, tzn. „tymczasowości” i „trwania”¹⁷. Gen. Anders, nie będąc odosobnionym wśród dowódców wojskowych, uważał, że sprawa polska jest częścią świata powojennego i jej rozstrzygnięcie leży w układzie międzynaro-

¹⁴ Prezydent RP Władysław Raczkiewicz 26 IX 1946 r. mianował Andersa Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

¹⁵ Zob. m.in.: J. Mieroszewski, *List z Wyspy*. „Słabi, nieliczni i starzy”, „Kultura” 1951, nr 2-3, s. 3-9; *Memoriał „Grona Polaków”*; *Rozwinięcie Memoriału „Grona Polaków”*, [w:] M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 228-243.

¹⁶ IPMS, sygn. A.XII.89/152, *Sprawozdanie z konferencji generalskiej z dnia 5 czerwca 1946 r.*

¹⁷ Tamże, sygn. A.XII.62/2, *Protokół z konferencji odbytej w dniu 4 listopada 1945 r. w pokoju Zastępcy Szefa Sztabu dla Spraw Ogólnych w sprawie programu ideologiczno-wychowawczego w PSZ*. Otwierając obrady przewodniczący konferencji gen. bryg. A. Chruściel podkreślił, iż nie można przedyskutować też opracowanych przez specjalną komisję sztabu z powodu braku dyrektyw rządu.

dowym. Dlatego też, jak podkreślono w tajnym piśmie wydanym przez Sztab Główny, obowiązkiem żołnierzy było pozostanie na obczyźnie „tak długo, jak tego sprawa polska wymaga i dopóki nie zostanie ona ostatecznie wyjaśniona”¹⁸.

W przewidywaniach dotyczących rozwoju sytuacji międzynarodowej dowódca 2. Korpusu był konsekwentny. Poglądy, o wymowie nie pozostawiającej wątpliwości interpretacyjnych, prezentował w różnych gremiach. W rozmowie z admirałem Stone szefem Allied Commission na Włochy stwierdził: „w obecnej chwili może uderzyć w każdym miejscu i czasie”¹⁹. Manifestując pewność tych przekonań podkreślił, że scenariusz ten urzeczywistni się w ciągu dwóch lat. Rozmówca Andersa, admirał Stone, podobnie jak i inni zachodni interlokutorzy, nie negował tych prognoz, a wręcz identyfikował się z nimi. Trudno powiedzieć czy był to przejaw kurtuazji, gry dyplomatycznej, czy może zbieżność stanowisk. Jedno jest pewne, Anders był przekonany, że wybuch konfliktu globalnego jest nieunikniony. Tezę taką przedstawił (między innymi) na odprawie oficerów dowództwa 5. Kresowej Dywizji Piechoty (KDP) 4 czerwca 1946 r. w Forli. Przemawiając do 281 oficerów i 3 generałów powiedział: „Starcie pomiędzy Zachodem i Wschodem jest nieuniknione – chodzi tylko o to – kiedy to nastąpi. Uważam że może to nastąpić w tym roku lub najdalej w przyszłym. Nie wydaje się by mogło ulec dalszej zwłoce [...]. Stałe zasilanie i zwiększanie garnizonów sowieckich w krajach okupowanych nie jest tylko demonstracją. Rosja widzi, że nacisk jej piątych kolumn we wszystkich krajach słabnie. Dlatego alianci przewidują wojnę”²⁰. Pewność co do właściwie obranej drogi, a w ślad za tym rozważań teoretycznych obfitowała nie tylko w liczne wypowiedzi, ale również nadmierne przywiązywanie uwagi do informacji (niekiedy wręcz drobiazgowych), które zgodnie z oczekiwaniami utwierdzały Andersa w słuszności poglądów. Spośród bogatej dokumentacji na uwagę zasługuje fragment pisma GISZ do gen. Morgana, w którym na potwierdzenie swoich prognoz wojennych podał następujące fakty: „Wszyscy ludzie przybywający z Polski, względnie innych krajów okupowanych, stwierdzają jednogłośnie, że nie tylko zwykli żołnierze, ale i oficerowie sowieccy na każdym kroku podkreślają, że wojna jeszcze się nie skończyła, że „dzisiaj pobili Niemców, a jutro Anglików”. Przy regime panującym w Rosji jasnym jest, że

¹⁸ Tamże, *Pismo Szefa Sztabu Głównego L.dz. 880/tjn./O.S.Zbr./45 (Wytyczne dla Sił Zbrojnych, część I) z 14 grudnia 1945 r.*

¹⁹ Tamże, sygn. KGA 5b, *Notatka z rozmowy gen. Andersa z admirałem Stone w dniu 14.11.1945 r., s. 87.*

²⁰ Tamże, sygn. KGA 1h, *Protokół z odprawy przeprowadzonej przez Dowódcę Korpusu w dniu 14.11.1946 r., s. 37.*

działa tutaj świadoma swego celu propaganda²¹. Biorąc pod uwagę ostatnie zdanie gen. Anders miał niewątpliwie rację. Jednak o polityce nie decydowali żołnierze radzieccy, ani też pogłoski, lecz Stalin. Propaganda, o której mowa, służyła określonym celom, ale na pewno nie miała za zadanie kreowanie imperialnego obrazu ZSRR, tym bardziej że Generalissimus Stalin zawsze dbał o formę i nieskazitelny obraz „pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów”. Ekspozowanie zatem powyższego argumentu w rozmowach czy korespondencji z przedstawicielami państw zachodnich miało na celu wskazanie nieuniknionego zagrożenia, do którego Zachód powinien podejść poważnie. Z kolei w przypadku emigracji tego typu poglądy spełniały rozliczne funkcje. Poza propagandowym podtrzymywaniem nadziei mobilizowały i aktywizowały społeczność polską na rzecz walki o wolną i niepodległą Polskę. Przeciwdziałały powojennej apatii i marazmowi, utrzymując dyscyplinę organizacyjną i moralną.

Emocjonalny stosunek Andersa do przesłanek świadczących o możliwości wybuchu wojny potwierdzają jego respondenci. Z materiałów źródłowych i to zarówno proveniencji wojskowej, jak i cywilnej wynika, że Generalny Inspektor Sił Zbrojnych ferował różne terminy wybuchu III wojny światowej. Wszystkie jednak daty zamykały się w okresie dwóch lat 1945-1947. Każde z wydarzeń, jakie miało miejsce w tym przedziale czasowym na świecie interpretowane było jako symptom zbliżającej się wojny. Wiara Andersa w konflikt była tak silna, że nawet fakty, które były niekorzystne dla sprawy polskiej poddawał „logicznej” interpretacji. Tak było w przypadku przegrupowania 2. Korpusu. Na posiedzeniu Rady Ministrów w obecności Prezydenta RP fakt ten skomentował następująco: „Wycofanie 2. Korpusu jest jednym z przejawów tendencji Anglosasów niebronienia Włoch w razie agresji, wobec czego oraz przy uwzględnieniu sytuacji militarnej w Europie, wycofanie to może nie być pozbawione dodatnich cech z punktu widzenia interesów PSZ²². Ta swoistego rodzaju nadinterpretacja wynikała nie tylko z przekonania o słuszności tezy mówiącej o wybuchu nowej wojny, ale również konieczności podtrzymania wiary w odzyskanie przez Polskę wolności na drodze zbrojnej zmiany międzynarodowego ładu politycznego.

Prognozowane terminy wybuchu III wojny światowej między aliantami a Związkiem Radzieckim dezaktualizowały się. Wtedy przesuwano je, nie precyzując „dokładnej” daty. Twierdzono, że wojna wybuchnie w najbliższym czasie. Komentując ten fakt na zebraniu przedstawicieli Zarządów Kół Oddziałowych

²¹ Tamże, sygn. KGA 5a, *Ścisłe tajne, personalne, do Szefa Sztabu AFHQ gen. Morgana z 4.11.1945 r.*

²² Tamże, sygn. KGA 13, *Protokół posiedzenia Rady Ministrów z dnia 20 i 21 maja 1946 r.*

w 1949 r. generał Anders powiedział: „Zastanawiając się nad terminem wybuchu konfliktu Zachodu z Rosją popełniłem w swych obliczeniach błąd. Nie wziąłem pod uwagę ślepoty Zachodu, której ostatnim przejawem jest stanowisko niektórych rządów w sprawie Chin oraz dostaw dla Rosji. Dzisiaj jeszcze Rosja nie wywołuje wojny, bo i bez niej realizuje swoje cele”²³. W dalszej części swoich wyjaśnień podkreślił, że „przyszła walka między Zachodem a Rosją będzie walką na śmierć i życie, walką nauki, ale i walką o zasady moralne”.

W tym miejscu należy postawić pytanie: jakie czynniki determinowały postawę gen. Andersa? Wydaje się, że najważniejszym, o ile można stosować gradację, była polityczna walka mocarstw o wpływy w powojennym świecie. Nadzieja na przekształcenie jej w konflikt militarny znalazła zatem odzwierciedlenie w myśli wojskowej i politycznej na uchodźstwie. Z takim postrzeganiem rozwoju sytuacji korespondowała sprawa polska, która była nie tylko nieodłącznym elementem sceny międzynarodowej, ale celem samym w sobie. Troska o Polskę była nie tylko inspiracją, ale i motorem wszelkich spekulacji. Na wspomnianej wcześniej odprawie oficerów 5. Kresowej Dywizji Piechoty, Anders, posługując się notabene pragmatyczną argumentacją odnośnie Polski stwierdził: „Kraj jest przeciw Sowietom. Kraj rozumie doskonale, że mimo zawodów jakie mieliśmy, wojna między Zachodem i Wschodem musi wybuchnąć i Polska tylko wtedy może być wolna. Dlatego każdy czyn, który byłby zerwaniem z Zachodem – zepchnąłby Kraj w objęcia Sowietów”²⁴. Dowódca 2. Korpusu był realistą w sprawie polskiej i wiedział, że jej *status quo* mogą zmienić tylko wydarzenia o charakterze międzynarodowym. Nie wierzył, aby Stalin pozwolił Polakom na samodzielność, rezygnując tym samym z rozszerzenia swoich wpływów politycznych i ideologicznych na inne państwa. Jedynym zatem możliwym sposobem na zmianę politycznego położenia kraju, do którego nie mógł wrócić, był konflikt militarny między sojusznikami z czasów II wojny światowej. Swojej wiary w taki rozwój wypadków nigdy nie krył, broniąc się jednocześnie przed przypisywaniem mu propagandy wojennej. Dał temu wyraz na spotkaniu z żołnierzami 14. Wielkopolskiej Brygady Pancерnej, mówiąc: „Wiele oszczerstw i kalumnii stale się rozsiewa o was i o mnie. Wroga nam prasa stale głosi na cały świat, że gen. Anders dąży do wojny i chce tej woj-

²³ Tamże, sygn. KGA LV, *Protokół zebrania przedstawicieli Zarządów Kół Oddziałowych, odbytego w dniu 18 grudnia 1949 r. w Londynie*, s. 7.

²⁴ Tamże, sygn. KGA 1h, *Protokół z odprawy przeprowadzonej przez Dowódcę Korpusu...*, s. 37.

ny²⁵. Gen. Anders dobrze wie, co przeżywa serce dowódcy, gdy najdzielniejsi padają w boju [...]. Ja chcę tylko, ażeby obce wojsko i obca policja opuściły nasz Kraj. Ja chcę tylko aby naród mój uzyskał prawdziwą wolność i możliwość wolnej, uczciwej pracy. Tego też chcą wszyscy żołnierze polscy”²⁶.

Idea konfliktu zbrojnego w poglądach Andersa przejawiała się nie tylko w wypowiedziach, deklaracjach, czy „czekaniu” na jego wybuch, ale także w konkretnych działaniach. W tym właśnie celu z jego inicjatywy podjęte zostały czynności zmierzające początkowo do zachowania PSZ na Zachodzie, a później ich odtworzenia²⁷. Wojsko Polskie na uchodźstwie miało być argumentem politycznym i militarnym w urzeczywistnieniu idei niepodległościowej i to zarówno w warunkach pokoju, jak i przewidywanego konfliktu zbrojnego. O roli, jaką przywiązywano do wojska świadczy fakt, iż jeszcze w czasie istnienia Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia utworzono szkieletową organizację PSZ²⁸. W jej ramach szczególną rolę pełnił powołany do życia w 1947 r. Związek Sztabu Głównego. Ten ściśle zakonspirowany organ, liczący około 20 oficerów stanowił swoistego rodzaju „osobisty sztab” gen. Andersa. Kierowany przez płk. dypl. Henryka Piątkowskiego, działający według reguł konspiracji, zajmował się analizą bieżącej sytuacji politycznej i militarnej, a także planowaniem odtworzenia PSZ na wypadek wybuchu wojny. Efekt jego prac ilustruje bogata dokumentacja²⁹.

Spekulacje na temat możliwości przekształcenia konfliktu politycznego między mocarstwami w konfrontację zbrojną gen. Anders prowadził od roku 1945.

²⁵ Prym wiodła prasa komunistyczna i to nie tylko w państwach tzw. demokracji ludowej. Na przykład włoska „Unita” artykuł zamieszczony 2 lutego 1946 r. zatytułowała *Świadectwo zagranicy – bandy Andersa agentami nazizmu*. W podobnym tonie wypowiadali się politycy bloku radzieckiego – zob. np. *Atak Komisarza Mołotowa na II Korpus w Italii*, „OB.” z 17 II 1946 r., nr 7; także: *Dokumenty. Oświadczenie „rządu warszawskiego”*, „OB.” z 24 II 1946 r., nr 8, s. 11.

²⁶ IPMS, sygn. KGA 1h, *Walka o Polskę trwa*, „Tygodnik Żołnierzy 14 Włkp. Brygady Pancerniej”, wyd. specjalne z 12.9.1946 r., s. 2.

²⁷ A. Zaćmiński, *Koncepcje i próby zachowania oraz odtworzenia PSZ na Zachodzie w latach 1945-1954 w świetle źródeł polskich*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4.

²⁸ Tenże, *Trzecia wojna światowa w planach emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1945-1956. Zarys problemu badawczego*, „Czasy Nowożytne” 1996, t. 1, s. 120.

²⁹ Zob. m.in.: IPMS, sygn. A. 12 3/91, *Referat organizacyjny (Dyspozycja) z 12 VII 1948 r.; Podstawowe założenia do planowania odbudowy PSZ; Załącznika do planowania udziału Polskich Sił Zbrojnych w przyszłym konflikcie zbrojnym*, także dokumenty zdeponowane w Studium Polski Podziemnej (zespół nieuporządkowany A. XII): *Uwagi o tworzeniu PSZ na obczyźnie* (1952); *Organizacja PSZ na Zachodzie* (bez daty); *Zasięg i zakres powołania* (30 X 1950); *Tworzenie polskich jednostek przy obcych siłach zbrojnych* i wiele innych podobnych dokumentów.

Duże prawdopodobieństwo na urzeczywistnienie tego scenariusza pojawiło się w momencie wybuchu wojny koreańskiej, notabene uznanej przez wielu wojskowych i polityków za prolog III wojny światowej³⁰. Konflikt ten rozbudził wciąż żywe, mimo upływu czasu, nadzieje uchodźstwa na realizację sprawy polskiej³¹. Generał Anders uznał, iż wobec konfliktu uchodźstwo polskie nie może pozostać neutralne. Opowiedzenie się po stronie aliantów czyniło z emigracji atrakcyjnego partnera. Za taką percepcją roli polskiego uchodźstwa politycznego na Zachodzie przemawiały nie tylko względy natury ideowej (antykomunizm i walka o niepodległość Polski), ale również możliwość utworzenia armii polskiej na Zachodzie. Wtedy też, jak nigdy dotąd, stały się aktualne, opracowane na taką ewentualność, projekty Zawiązku Sztabu Głównego. Aby wcielić je w życie gen. Anders udał się z wizytą do USA³². Mimo ambitnego programu i wielu spotkań z wysokiej rangi oficerami, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, poza podtrzymującymi nadzieję deklaracjami, nie otrzymał zgody na tworzenie oddziałów polskich ani też finansowego wsparcia dla prowadzenia dalszej działalności wojskowej.

Smutne efekty wizyty nie zniechęciły gen. Andersa, a wręcz przeciwnie zaowocowały wzmożoną aktywnością. Swoje zainteresowania skierował w stronę państw europejskich – Francji. Tam z jego inspiracji rozmowy prowadził łącznik sztabu mjr Marian Czarniecki i ambasador Kajetan Morawski³³. Za podstawę do rozmów z francuskim MSZ służyły wytyczne gen. Andersa, dotyczące organizowania Polskich Sił Zbrojnych. Według niego Wojsko Polskie miało być odtworzone jako całość. W przypadku konieczności formowania polskich jednostek przy poszczególnych siłach zbrojnych (amerykańskich, brytyjskich czy francuskich), nie mogły one organicznie być wcielone do armii danego państwa. Równocześnie gen. Anders wykluczył możliwość udziału Polaków w jednostkach międzynarodowych. Wedle jego oceny przyjęcie takiego rozwiązania spowodowałoby utratę narodowego charakteru tworzonych formacji zbrojnych i zniweczyłoby projekt odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych. Poza tym taka koncepcja nie odpowiadała wojskowym ani

³⁰ P. Lowe, *Wojna koreańska*, Warszawa 1995, s. 9 i in.

³¹ Szerzej na temat zob.: P. Machcewicz, *Emigracja w oczekiwaniu na trzecią wojnę światową (1950-1954)*, „Więź” 1998, nr 10; tenże, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, [w:] *Druga wielka emigracja 1945-1990*, t. II, Warszawa 1999.

³² Szerzej zob.: A. Zaćmiński, *Polityka uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii w okresie „zimnej wojny”*. *Podróż gen. Andersa do USA w 1950 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 171-195.

³³ IPMS, sygn. A. 11E/1250, *Odpis listu gen. W. Andersa do ambasadora Kajetana Morawskiego z 22 lutego 1951 r. oraz sygn. A. 11E/1250, Copie Aide Memoire*.

politycznym planom władz emigracyjnych RP w sensie realizacji nadrzędnego celu – niepodległości Polski, a także uznania rządu polskiego na uchodźstwie.

Brak postępów w rozmowach z przedstawicielami państw zachodnich na temat odtworzenia PSZ przyczynił się do nawiązania bliższej współpracy GISZ z emigracyjnymi przedstawicielami wojskowymi państw środkowoeuropejskich³⁴. Efektem spotkań oraz zawartego porozumienia był *consensus* na utworzenie przy NATO narodowych armii składających się z uchodźców zza żelaznej kurtyny. Deklarację taką w postaci memorandum, gen. Anders, z datą 31 lipca 1951 r. złożył w Sztacie gen. Dwight'a D. Eisenhowera, dowódcy NATO w Europie³⁵. Powyższe rozwiązanie było konsekwencją propozycji (notabene jednej z wielu), jaką GISZ przedstawił w czasie swojej wizyty w USA. Brak zdecydowanej reakcji na złożoną przez niego ofertę wpłynął na ponowienie propozycji. Drugie memorandum do Paktu Północnoatlantyckiego doręczono 15 marca 1952 r.³⁶ Mimo że działania Generalnego Inspektora nie przyniosły oczekiwanych skutków, Anders nadal na niwie dyplomatycznej prowadził zabiegi dotyczące zarówno odtworzenia PSZ na Zachodzie, jak i szkolenia kadr dla tegoż wojska³⁷.

Przedstawione powyżej zabiegi gen. Andersa dotyczące odtworzenia PSZ na Zachodzie narzucają proste pytanie – jakie cele przyświecały tej inicjatywie? Jednym z najważniejszych była walka zbrojna, oczywiście po stronie aliantów zachodnich (w oczekiwanym konflikcie militarnym), o niepodległość Polski. Generał Anders jeszcze w latach sześćdziesiątych wierzył, że między Związkiem Radzieckim a demokracjami zachodnimi dojdzie do wojny i dzięki temu Polska uzyska upragnioną niepodległość i wolność³⁸. Udział zatem odtworzonego na Zachodzie Wojska Polskiego w przyszłym konflikcie gwarantował realizację idei niepodległościowej,

³⁴ Tamże, sygn. KGA XIX, *Notatka w sprawie zebrania wojskowych przedstawicieli grup niepodległościowych z krajów zza żelaznej kurtyny u GISZ z 28.04.1950 r.* Zob. także: IPMS, sygn. kol. 39/34F; A. Zaćmiński, *Polityka uchodźstwa polskiego...*, s. 189-193.

³⁵ IPMS, sygn. KGA XXIII, *Copy. Joint Memorandum to the Supreme Command of the Armed Forces of the Atlantic Pact in Europe.* O memoriale tym pisał: J. Cisek, *Pierwsze podanie do NATO*, „Rzeczpospolita” z 2-3 V 1998, nr 102, s. 18; A. Zaćmiński, *Na białym koniu*, „Polityka” z 3 IV 1999, nr 14, s. 86.

³⁶ IPMS, sygn. KGA XXIII, *Copy. Joint Memorandum to the Command of the Forces of the Atlantic Pact in Europe from the Military Representatives of Eight Eastern Central European Countries Residing in the West.*

³⁷ Tamże, *Notatka z rozmowy z ministrem sił zbrojnych Messmerem w dniu 6.06.1962 r.* Z treści wynika, że za aprobatą sztabu francuskiego i jego pomocą finansową Polacy z Wysp Brytyjskich odbywali we Francji staże wojskowe.

³⁸ Tamże, *Notatka z rozmowy gen. Andersa z generałem Laurisem Norstadem w dowództwie NATO z dnia 7.07.1962 r.*

a także uczestnictwo w kształtowaniu powojennego ładu politycznego w Europie. Wydaje się jednak, że niemniej ważnym powodem wymuszającym aktywność w sprawach wojskowych była sprawa granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Państwa zachodnie *de facto* i *de iure* nie uznawały tej granicy. Ponadto ich stosunek do Republiki Federalnej Niemiec (najpierw próba włączenia Bundeswehry do Europejskiej Wspólnoty Obronnej, a potem NATO) budził obawy wojskowych i polityków polskich o *status quo* polskiej granicy zachodniej. W ewentualnym konflikcie zbrojnym RFN miała być sojusznikiem Zachodu, a zatem musiałaby być konsumentem owoców zwycięstwa. Ponieważ państwo zachodniemieckie nie uznawało granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i zgłaszało postulaty rewindykacyjne, gen. Anders „uważał”, że odtworzenie PSZ i ich udział we wspólnym bloku militarnym z RFN będzie wystarczającym zabezpieczeniem dla terytorialnego interesu Polski. Wprawdzie, w dostępnych dokumentach, powyższe treści w dosłownej formie nie zostały przez dowódcę 2. Korpusu wyartykułowane, to jednak inne źródła potwierdzają je całkowicie. Na przykład w rozmowie z gen. Laurisem Norstadem w dowództwie Paktu Północnoatlantyckiego Anders przekonywał swojego interlokutora o potrzebie uznania przez Zachód granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, chociażby w takiej formie, jak uczynił to de Gaulle. Podkreślił, że „jest to niezmiernie ważne również z punktu widzenia wojskowego, gdyż polskie dywizje składające się z żołnierzy wrogo ustosunkowanych do komunizmu, w razie jakiegos konflikty będą inaczej się zachowywały wobec wojsk NATO, w skład których wchodzi Niemcy, mając pewność, że sprawa granic jest definitywnie załatwiona”³⁹. Podobnej argumentacji użył w rozmowie z ministrem obrony narodowej Francji Messmerem⁴⁰.

Źródła pośrednie, wytworzone przez Związek Sztabu Głównego („osobisty sztab” gen. Andersa), notabene zaakceptowane przez GISZ, informują dość obficie o obawach dotyczących polskiej granicy zachodniej. W referacie *Organizacja PSZ na Zachodzie*, w punkcie „Przypuszczalne zadania PSZ po wejściu do Kraju”, znalazły się m.in. następujące sformułowania: „– Sprzeciwienie się ewentualnej polityce faktów dokonanych ze strony któregoś z sąsiadów lub mniejszości narodowych; – Zapewnienie przeciwwagi dla sił zbrojnych niemieckich”⁴¹. W innym dokumencie tej proveniencji w celach strategiczno-politycznych do osiągnięcia w czasie wojny zapis ten brzmi: „z ziem poza Polską centralną, zabezpieczenie

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, *Notatka z rozmowy z ministrem sił zbrojnych Messmerem w dniu 6.06.1962 r.*

⁴¹ Tamże, sygn. A. XII, Zespół Związek Sztabu Głównego, s. 1.

przede wszystkim nabytków terytorialnych na zachodzie, gdyż są one poważnym elementem siły, ze względu na swój jednolity skład narodowościowy i wartość gospodarczą⁴². Pełne rozwinięcie prezentowane treści znalazły w referacie płk. M. Zimnala z 24 marca 1953 r. przeznaczanego dla Komisji Planowania Zawiazku Sztabu Głównego.⁴³ W opracowaniu tym czytamy m.in.: „Organizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie musi przede wszystkim uwzględniać potrzeby, jakie mogą powstać w chwili oswobodzenia Kraju. Będą one zależały od sytuacji politycznej, jaka zaistnieje w chwili upadku ZSRR. Hipotezy tej sytuacji mogą być zawarte w granicach od pełnego poparcia Zachodu dla stanowiska polskiego poprzez częściowe poparcie aż do przeciwnego, pełnego uwzględnienia roszczeń niemieckich. Niemcy prawdopodobnie nie będą mogli dokonać inwazji wojskowej naszych Ziemi Zachodnich na pełną skalę, jeśli kierownictwo polityczne wystarczająco udowodni to niebezpieczeństwo aliantom zachodnim i wymoże na nich odpowiednie zarządzenia wojskowe. W każdym razie trzeba możliwość niemieckiej inwazji zbrojnej zawsze brać pod uwagę. Natomiast w każdym razie musimy się spodziewać zastosowania przez Niemców, niezależnie od pierwszego, także i innego sposobu, to jest prób zbrojnych lokalnych infiltracji niby dawnych mieszkańców. Wymaga to od nas wielkiej czujności i stworzenia jak najszybciej warunków bezpieczeństwa dla Ziemi Odzyskanych. Opinia na Zachodzie będzie prawdopodobnie (jak zwykle po większej wojnie) domagała się jak najszybszego uciszenia wszelkich zatargów i lokalnych wojen, bez względu na to, czy rozwiązanie będzie sprawiedliwe, czy też nie, byle prędzej. W tym wypadku fakty dokonane i wielka nieustępliwość w ich obronie mogą mieć znaczenie decydujące. Dla tych celów potrzeba, by siły polskie znalazły się na naszych ziemiach szybko, muszą one być dość liczne, by zapełnić przestrzeń oraz muszą mieć taką organizację, która jak najszybciej czyniłaby je niezależnymi od codziennego zaopatrywania przez aliantów⁴⁴. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy gen. Anders identyfikował się z przedstawionymi poglądami „swoich oficerów sztabowych”. Wydaje się jednak, że tak. Świadczą o tym jego, wcześniej cytowane, wypowiedzi oraz fakt, że oficerowie Zawiazku Sztabu Głównego należeli do elity wybranej na zasadzie starannej selekcji. Trudno zatem wyobrazić sobie, aby w tej grupie znaleźli się oficerowie o odmiennych poglądach politycznych i wojskowych.

⁴² Tamże, *Uwagi o tworzeniu PSZ na Obczyźnie*, s. 1.

⁴³ Autor referatu był (w komisji) odpowiedzialny za sprawy wojska.

⁴⁴ IPMS, sygn. A. XII, Zespół Zawiazek..., *Organizacja wojska w razie odtworzenia PSZ*.

Na koniec rozważań poświęconych konfliktowi globalnemu w poglądach gen. Andersa, należy spróbować odpowiedzieć na pytanie dotyczące aktorów prognozowanej wojny oraz jej przebiegu. Niestety, informacje z dostępnych materiałów źródłowych są bardzo ubogie. Dokumentacja archiwalna poruszająca wymienione kwestie tematyczne jest dwojakiego rodzaju: pośrednia, tj. sztabowa oraz bezpośrednia, czyli wypowiedzi i korespondencja gen. Andersa. Cechą wspólną wymienionych kategorii źródeł jest brak szczegółowych informacji dotyczących teatru działań wojennych, jak i samego scenariusza walk. Według Andersa, potwierdzają to opracowania sztabowe, „starcie Zachodu ze Wschodem” miało mieć trzy fazy⁴⁵. W pierwszej, inicjatywa i sukcesy miały należeć do Wschodu. Faza druga obejmowała przygotowania aliantów. W ostatniej zaś inicjatywa w postaci kontrataku i zwycięstwa miała należeć do Zachodu. Według tego scenariusza oddziały polskie miały wziąć udział w ostatniej fazie.

Głównymi aktorami globalnej sceny wojennej mieli być Rosjanie i Amerykanie. Anders przewidywał, iż inicjatywa wojenna będzie należała do Związku Radzieckiego. Jednak nie wykluczał on i wierzył w wojnę prewencyjną w wykonaniu państw zachodnich, tj. Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. O tym, że GISZ brał taką możliwość pod uwagę mówią dokumenty amerykańskie⁴⁶. Z ich treści wynika, że głośne propagowanie przez Andersa wojny prewencyjnej uniemożliwiło mu, mimo zasług wojennych, spotkanie z prezydentem Harry'm Trumanem.

Historia świata i Polski po II wojnie światowej już napisała „ostatni rozdział” do książki gen. Andersa, jednak historycy będą pisać go jeszcze długo. Prozaicznym powodem jest brak dostępu do wielu źródeł, które mogłyby w sposób kompleksowy wyjaśnić i zrozumieć nieprzerwaną wiarę Andersa w wybuch globalnego konfliktu zbrojnego. Nie ulega wątpliwości, że jego poglądy w znacznym stopniu wpłynęły na postawę emigracji wojennej w Wielkiej Brytanii. Aktywizowały jej działania w walce o sprawę polską. Zatrzymały też wielu Polaków na Zachodzie, dzięki czemu nie podzielili oni losu „andersowców”, którzy wrócili do kraju.

⁴⁵ Tamże, sygn. KGA 1h, *Protokół z odprawy...*, s. 37.

⁴⁶ J. Nowak-Jeziorański, *Polityka amerykańska wobec kraju i emigracji w latach zimnej wojny*, [w:] *Nowoczesna historia Polski*, pod red. J. Jasnowskiego, Londyn 1987, s. 43.